Rok VI. Nr. 347. Sosnowiec, niedziela 20 grudnia 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 9, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Po jednodniowej przerwie...

Wczoraj rozpoczęły się mowy obrońców w procesie brzeskim.

WARSZAWA, 19. 12. (wł.) Proces Centrolewu toczy się w dalszym ciągu.

Pożar wczorajszy wywołał tę tylko zmianę, że sprawa odbywa się na sali nr. 2, bowiem uprzednia sala kolumnowa, dawna sala balowa pałacu Paca, nie nadaje się do użytku, gdyż spalona kotłownia nie jest jeszcze uruchomiona.

W środkowem skrzydle gmachu, gdzie mieści się sala kolumnowa, jest 3 st. ciepła, tak, że urzędnicy w przyległych kancelarjach urzędują w paltach.

ADW. NOWODWORSKI.

Dziś od rana przemawiał pierwszy z obrońców, dziekan rady adwokackiej, adw. Jan Nowodworski, obrońca oskarżonego adw. Pragiera.

Gdy przed ćwierć wiekiem przedstawiciele adwokatury warszawskiej, zrzeszeni w nielegalnym podówczas „Kole obrony politycznej", bronili przed sądem moskiewskim bojowców walki z caratem, zrozumieliśmy wtedy, że w ten sposób i my w miarę sił naszych i możności przyczyniliśmy się do budowy przyszłej niepodległości Ojczyzny.

I gdy po latach wielu wzeszło słońce wolności, okazało się wkrótce, że owa wymarzona i tak gorąco upragniona wolność cienie i plamy ma na sobie, że w tej wyzwolonej Polsce możliwem się stało to, że przed polskim sądem my, polscy adwokaci bronimy polaków, oskarżonych o przestępstwo polityczne.

Są to wszystko działacze polityczni, przedstawiciele stronnictw politycznych polskich, byli i obecni posłowie na sejm Rzeczypospolitej, a więc ci, którzy już parokrotnie składali uroczyste ślubowanie poselskie, iż będą rzetelnie pracować wyłącznie dla dobra państwa polskiego, ci, wśród których widzimy i byłego prezesa rady ministrów i ministrów.

Czy istnieje w Polsce pod rządami pomajowemi zachowanie, posłuch dla prawa, ustaw i konstytucji. Pokrótce to sprawdzimy według faktów.

Tu mówca cytuje poszczególne pozycje budżetowe i powołuje się na opinję najwyższej izby kontroli państwa.

Adw. Nowodworski zajmuje się następnie poszczególnemi posunięciami sejmu oraz zgłaszanemi tam wnioskami i pracami nad budżetem.

Wreszcie omawia obszernie sprawę trybunału stanu i artykuły i wywiady marszałka Piłsudskiego.

W konkluzji adw. Nowodworski dochodzi do wniosku, że oskarżony Pragier brał tylko luźny udział w pracach Centrolewu i niema formalnych, ani innych dowodów jego winy. Prosił o uniewinnienie.

ADW. GRALIŃSKI.

Z kolei przemawiał adw. Graliński, obrońca oskarżonego Bagińskiego. Obrońca mówił o procesie, działalności Centrolewu, wreszcie poświęcił wiele czasu oskarżonemu, nazywając go rycerzem żelaznym, któremu Polska wbiła nóż w plecy.

Wbity ten sztylet sąd powinien wyjąć i zrehabilitować Bagińskiego.

—

Jutro proces, mimo niedzieli, trwać będzie w dalszym ciągu. Przemawiać będą adwokaci Honigwill, obrońca Liebermana i Nagórski, obrońca Barlickiego. Jak słychać, w ostatniem słowie wypowiedzieć się ma obszernie oskarżony Lieberman.

Nadzwyczajna konferencja Małej Ententy.

NAJPIERW BEZPIECZEŃSTWO, POTEM ROZBROJENIE.

WIEDEŃ, 19. 12. W styczniu 1932 r. odbędzie się nadzwyczajna konferencja małej ententy w Montreux. Konferencja zajmie się ujednostajnieniem stanowiska Rumunji, Czechosłowacji i Jugosławji w kwestji rozbrojenia.

Wszystkie trzy państwa staną na konferencji rozbrojeniowej na stanowisku, że wszelkie rozbrojenie zależy zasadniczo od stosunków bezpieczeństwa w poszczególnych państwach.

Konferencja w Montreux zajmie się też kwestją stosunków między Rumunją i Rosją.

Zgon przy ołtarzu przeora klasztoru gidelskiego.

RADOMSKO, 19. 12. Podczas odprawiania nieszporów w klasztorze w Gidlach upadł nagle na stopnie ołtarza ks. Tomasz Ponarowicz, 53-letni przeor klasztoru gidelskiego.

Zgromadzeni w kościele wierni pośpieszyli z pomocą kapłanowi, przenieśli go do zakrystji, okazało się jednak, że wszelki ratunek jest daremny. Kapłan zmarł wskutek ataku sercowego.

WYBICIE SZYB W „GAZECIE WARSZAWSKIEJ".

WARSZAWA, 19. 12. (wł.) W redakcji „Gazety Warszawskiej" wybito dziś wieczorem duże, grube szyby. Zawiadomiona policja wszczęła dochodzenie.

—o—

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI NA ZAMKU.

WARSZAWA, 19. 12. (wł.) Marszałek Piłsudski przyjęty został dzisiaj przez prezydenta Rzplitej na Zamku. Konferencja trwała czas dłuższy. W związku z tem rozeszły się pogłoski o zmianach w rządzie.

—o—

UNIEWINNIENIE PFRIMERA I TOW. W PROCESIE HEIMWEHRY

WIEDEŃ, 19. 12. Wczoraj zapadł w Gratzu jednogłośnie wyrok uniewinniający Pfrimera i jego towarzyszów. Wyrok ten nie był dla nikogo niespodzianką, zwłaszcza po korzystnych dla Heimwehry zeznaniach, złożonych przez Rintelena. Skutki wyroku uniewinniającego zamachowców z dnia 13 września nie dadzą się jeszcze w tej chwili w całości ogarnąć. Nie ulega jednak wątpliwości, że uwolnienie Pfrimera i towarzyszów wnosi ferment w stosunki wewnętrzne Austrji i tak już zaostrzone ciężką zimą, bezrobociem i sprawą Kredit Anstaltu.

Wyrok na przywódców Heimwehry w Gratzu wywołał oburzenie prasy socjalistycznej.

W Wiedniu zapowiedziane są na dzień dzisiejszy liczne wiece protestacyjne.

Japonja rozpoczęła ofensywę.

Oficjalny komunikat sztabu generalnego o zajęciu Czing-Czao

TOKIO, 19. 12. (wł.) Japoński sztab generalny nadesłał do dzienników komunikat, zawiadamiający o rozpoczęciu pochodu na Czing - Czao. Wojska przekroczyły już rzekę Liao, czemu sprzeciwiała się dotychczas liga narodów. Jako motyw sztab japoński podaje koncentrację wojsk chińskich wzdłuż kolei południowo - mandżurskiej oraz coraz zuchwalsze wystąpienia band rozbójniczych.

Pierwsze starcia czołowych oddziałów już nastąpiły. Wojska japońskie zajęły miejscowość Sin - Min i stacje kolejową Hoben, na linji kolejowej Mukden — Pekin.

Do Inkou przybyło dwa tysiące piechoty japońskiej.

W porcie Szanghaju admiralicja japońska skoncentrowała silną flotę. Piechota morska wzmocniła załogę dzielnicy japońskiej.

Rząd japoński dąży zupełnie otwarcie do utworzenia w Mandżurji zjednoczonego rządu chińskiego, który byłby uzależniony od Japonji. Ponieważ Juan-Szi-Kai okazał sie człowiekiem nieodpowiednim, będzie zastąpiony przez inną osobę.

Rząd St. Zjednoczonych wystosował do Japonji nową notę protestującą przeciwko zamiarom okupowania Czing - Czao. Nota zwraca uwagę, że sztab japoński ignoruje pakt Kelloga oraz t. zw. umowę 9 mocarstw.

Ostatnie przedświąteczne prace sejmu i senatu.

WARSZAWA, 19. 12. (wł.) Pomimo, iż w dniu dzisiejszym rozpoczęły się w sejmie ferje świąteczne, przed południem zebrała się jeszcze komisja robót publicznych, by rozpatrzeć kilka projektów ustaw, a między niemi projekt rządowy noweli do ustawy o pomocy państwowej na odbudowę budynków, zniszczonych wskutek działań wojennych.

Punkt ten wywołał na komisji dość ożywioną dyskusję.

W senacie odbyło się dziś po południu ostatnie przed ferjami świątecznemi pełne posiedzenie senatu, celem załatwienia szeregu pilnych ustaw podatkowych, uchwalonych ostatnio przez sejm. Wszystkie ustawy zostały przyjęte.

Izba reprezentantów przyjęła moratorjum Hoovera.

WASZYNGTON. 19. 12. Wczoraj późnym wieczorem odbyło się w kongresie amerykańskim głosowanie nad projektem ustawy w sprawie ratyfikacji moratorjum Hoovera.

Ustawa została przyjęta 317 głosami przeciwko 100.

Równocześnie przyjęta została zaprojektowana przez komisję finansową, poprawka, stwierdzająca, iż zniesienie lub redukcja długów wojennych, zaciągniętych w Ameryce przez inne państwa, sprzeciwiają się polityce kongresu.

Projekt ustawy o moratorjum przesłany został następnie do senatu, który zajmie się nim w dniu jutrzejszym.

Zdaniem kół politycznych spodziewać się można, że ostateczna ratyfikacja moratorjum nastąpi jeszcze przed świętami, prawdopodobnie 21 grudnia.

Tragiczny zgon zdobywcy 9 rekordów

PARYŻ, 19. 12. Podczas próby pobicia rekordu długości lotu na lekkim wodnopłatowcu uległ katastrofie koło Mande znany lotnik francuski Jean de Viscaya.

Wskutek przeciążenia aparat runął na ziemię, lotnik zginął. Viscaya, jeden z najwybitniejszych lotników francuskich był zdobywcą 9 rekordów światowych.

2 MILJ. ZŁ. NA LIGĘ NARODÓW.

WARSZAWA, 19. 12. (wł.) W wydanem ostatnio zestawieniu kosztów utrzymania biur i sekretarjatu ligi narodów, udział Polski wynosi 2 milj. złotych.

—o—

100 MAJORÓW i 150 KAPITANÓW.

WARSZAWA, 19. 12. W dniu dzisiejszym ukazał się Dziennik personalny M. S. Wojsk. z awansami 100 kapitanów i rotmistrzów na majorów oraz 150 poruczników na kapitanów względnie rotmistrzów. Na czele listy awansowanych oficerów piechoty, jest nowomianowany major dyplomowany Mieczysław Fularski, znany podróżnik, pochodzący z Zagłębia.

O naszej polityce zagranicznej.

Po exposé min. Zaleskiego.

Na ostatniem przemówieniu min. Zaleskiego, wygłoszonem na komisji spraw zagranicznych senatu, otrzymaliśmy wszechstronny obraz sytuacji Polski, oglądanej przez pryzmat tych zainteresowań, jakie budzi polityka zagraniczna. Min. Zaleski zobrazował tę sytuację, zarówno podając ogólne wskazania naszej polityki, jak i charakteryzując szczegółowo nasz stosunek do sąsiadów i tych państw, które jakąkolwiek odgrywają rolę z punktu widzenia żywotnych interesów naszego państwa. Zdanie, w którem min. Zaleski ujął zasadniczy kanon naszej polityki zagranicznej, nie pozostawia co do swej wyrazistości żadnych możliwości dowolnych interpretacyj.

Brzmi ono, że podstawą i punktem wyjścia naszej polityki w stosunku do zagranicy jest „niewzruszalna wola utrzymania pokoju na zasadzie istniejących traktatów".

W tej definicji są dwa elementy składowe: 1) linja bezwzględnie pokojowa i 2) absolutne wytrwanie przy koncepcji, że „istniejące traktaty" są niewzruszoną podstawą naszego bytu państwowego, a dyskusja nad ich jakiemikolwiek zmianami jest wogóle niedopuszczalna. Te dwa filary, na których opiera się cała koncepcja naszej polityki zagranicznej, są znane całemu światu nie od dziś i nie od wczoraj. Dobrze jednak, że min. Zaleski przypomniał to w chwili, w której wysiłki wrogiej nam propagandy idą właśnie w kierunku poduszczeń „rewizjonistycznych".

Trzeba, aby wszyscy — zarówno nasi przyjaciele jak i wrogowie — wiedzieli, że „niezłomna wola utrzymania pokoju na zasadzie istniejących traktatów" — jest kategorycznym imperatywem, jest nietykalnem tabu, jest alfą i omegą naszej polityki zagranicznej.

To pokojowe nastawienie Polski nie jest gołosłowne, a zamanifestowało się właśnie ostatnio polską inicjatywą w sprawie „moralnego rozbrojenia narodów" — o czem zresztą obszernie mówił min. Zaleski w swem exposé. To też nie można dość podkreślić ważkości tej inicjatywy polskiej. Jest ona bowiem metodą, torującą drogę wzajemnemu szacunkowi, wzajemnemu poznaniu się — a te wartości stanowią główne przeszkody w rozpętaniu burz wojennych.

Ukazując te idealne cele (linję pokojową Polski, inicjatywę moralnego rozbrojenia) min. Zaleski równocześnie dał w swem expose analizę rzeczywistości, wykład faktycznych stosunków, uwzględniający wszystkie te fakty, które ostatnio zaprzątały uwagę naszego urzędu zagranicznego.

Rozróżnił więc min. Zaleski z zupełną szczerością i chwalebną otwartością dwie sfery: tę, w której Polska spotyka się bądź z przyjaźnią bądź z życzliwością — i tę, z której **właśnie idą wrogie nam poduszczenia.**

Jeśli więc wskazał na pogarszające się wciąż ustosunkowanie Gdańska do nas, na podszczuwanie mniejszości narodowych do ciągłego pieniactwa z zarządzeniami władz polskich przed forum międzynarodowem, na daremność wysiłków Polski, zmierzających do dojścia do jakiegoś przyzwoitego porozumienia z Niemcami, — to zarazem scharakteryzował główne źródło, z którego płyną sugestje antypolskie, przymnażające nam trudności na arenie międzynarodowej. Charakteryzując tę właśnie sferę, bądź jawnie wrogą, bądź z ukrycia działającą przy pomocy progermańskich czynników,— min. Zaleski znalazł bardzo mocne tony i bardzo dobitne określenia.

Ale na szczęście jest druga sfera, mająca zasięg o wiele szerszy — sfera, w której zgodnie i harmonijnie realizować się mogą dążenia pokojowego współżycia. Min. Zaleski bardzo obszernie mówił o tej właśnie sferze. Francja, Anglja, Rumunja, Jugosławja, Bułgarja, Grecja — oto państwa, z któremi niemal żadnej niema powierzchni tarć, a są tak bliskie kontakty przyjaźni czy nawskroś poprawnych stosunków, iż zrealizowanie podstawowych dążeń naszej polityki zagranicznej nie przedstawia większych trudności. A jeśli dodamy, że — jak stwierdził min. Zaleski — rozmowy z sowietami na temat paktu o nieagresji mają normalny przebieg — **to krąg tych państw, które stają na wspólnej platformie pokojowego współżycia, stanowi mocną przeciwagę wobec zamierzeń tych, którzy świadomie prą do wzniecania pożaru, nietylko do wszechwładzy („Trzecie Królestwo"), ale również do zachwiania systematem, ustanowionym traktami pokojowemi.**

Jak syntetycznie ująć się daje wrażenie ostatniego exposé sternika naszej polityki zagranicznej?

Nie przesłaniając widoku na chmury, kłębiące się na widnokręgu polityki zagranicznej — min. Zaleski ujawnił szereg — by się tak wyrazić — aktywnych pozycyj, dodatnich rubryk w bilansie naszym politycznym.

I podobnie jak w „wielkiej grze" gospodarczego kryzysu światowego udało się Polsce dotąd oprzeć się zwycięsko trudnościom, a to dzięki rozumnej i przewidującej postawie naszych władz, — taksamo i w tej „wielkiej grze", jaka się rozgrywa na arenie polityki zagranicznej (bezpieczeństwo i rozbrojenie, rewizjonizm, wysiłki niemieckie itd.) **Polska ma wszelkie dane przetrwania trudności i zwalczenia przeszkód.**

Zawdzięcza to w pierwszej mierze ustabilizowaniu swej polityki. Od przeszło 5 lat Polska zarówno w dziedzinie gospodarczej jak i dyplomatycznej prowadzi konsekwentną, ustabilizowaną politykę. Politykę świadomego i skupionego działania.

I to właśnie jest przesłanką powodzenia i rękojmią przyszłości.

Ciężka dola robotnika polskiego we Francji.

Francja dla francuzów. — Bieda i głód.

Od jednego z naszych stałych czytelników we Francji, emigranta, otrzymaliśmy list, który maluje dolę i niedolę robotników polskich, zatrudnionych w przemyśle francuskim. List ten w całości poniżej zamieszczamy.

Raismes, dn. 15. 12. 31 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o łaskawe zamieszczenie w poczytnem piśmie Pana tych kilka słów z życia robotnika polskiego we Francji.

Dużo jest rodaków w naszej ojczyźnie, którzyby chętnie wyjechali za granicę, do Francji za kawałkiem chleba, gdzie, jak się utarło, o pracę jest łatwiej, niż w Polsce, zwłaszcza w obecnym czasie.

Otóż w tej sprawie pragnę napisać kilka słów, aby zapoznać kochanych rodaków z faktycznem życiem polskiego robotnika we Francji.

Przychylność społeczeństwa francuskiego do robotnika polskiego nie jest wcale taka, jak sobie to polacy w naszej ojczyźnie wyobrażają. Francja również dotknięta została kryzysem gospodarczym i bezrobociem.

Obecnie we Francji jest pół miljona bezrobotnych, zarówno francuzów, jak i obcokrajowców.

Bezrobocie z każdym niemal dniem rośnie. Zasiłki według statystyki pobierało w dniu 12 grudnia br. 101 tys. 280 osób.

W poprzednim tygodniu pobierało zasiłki 92.197 osób, czyli w ciągu jednego tygodnia bezrobocie wzrosło o 12.123 osoby.

Rząd francuski za najmniejsze przewinienie karze polaka wydaleniem z Francji. Bezrobotni masowo tułają się za pracą, o którą jest bardzo trudno, a ostatnio dostać jakąkolwiek pracę jest niepodobieństwem.

Najliczniejsze redukcje przeprowadzane są w przemyśle metalowym, w górnictwie również masowo redukują. Bardzo znaczna ilość kopalni zwalnia wszystkich robotników, którzy przekroczyli 55 lat życia.

Kopalnie pracują na 5 dni w tygodniu, albo 11 dni na dwa tygodnie. Wszystkie przedsiębiorstwa starają się obniżyć płace robotników. W niektórych departamentach dążenia obniżkowe przemysłowców zostały zrealizowane.

Zdarza się bardzo często, szczególnie ostatnio, że niektóre przedsiębiorstwa zwalnianym robotnikom - polakom wystawiają fikcyjne zaświadczenia pracy (?!?) w tym celu, aby nie korzystali z zasiłków z funduszu bezrobocia. Robotnik, udający się po zasiłek z takiem zaświadczeniem, spotyka się z odmową, a najczęściej ze słowami: „Francja dla francuzów". Wy, polacy, wyjeżdżajcie do swego kraju".

Robotnik taki musi interwenjować w konsulacie polskim, czynić usilne starania, dopiero zasiłek otrzymа. Stawki zasiłkowe są tak małe, że nie można się za nie wyżywić, nie mówiąc o innych potrzebach życiowych.

Tysiące polaków nie pracuje już od kilku, a nawet kilkunastu miesięcy. Ci wszyscy chętnieby powrócili do kraju, chociaż i tam niema pracy, niestety, nie mają pieniędzy na podróż.

Konsulaty polskie przepełnione są polakami, którzy proszą o pomoc, gdyż są bez żadnych środków do życia. Najczęściej zdarza się, że zgłaszający się do konsulatów proszą o odesłanie ich do Polski.

Wszyscy ci spotykają się z odpowiedzią, że konsulaty nie mają na to żadnych funduszów.

Czas byłby najwyższy, aby władze polskie zainteresowały się losem bezrobotnych polaków we Francji, którzy cierpią głód i marzną na zimnie. Czas pomyśleć o tych wydziedziczonych...

ZYGMUNT FIUK
Jeden z emigrantów.

Przypomnienie obowiązku zatrudniania inwalidów wojennych.

Ministerjum pracy i opieki społecznej specjalnem pismem poleciło inspektorom pracy okręgowym i obwodowym, aby zwrócili szczególną uwagę na przestrzeganie przez pracodawców w rolnictwie, przemyśle, handlu i komunikacji obowiązku zatrudniania na każdych 50-ciu robotników i pracowników przynajmniej jednego inwalidy ciężko poszkodowanego.

W szczególności ministerjum zwraca uwagę, aby przy przyjmowaniu do pracy bezrobotnych żywicieli rodzin na miejsce zwolnionych mężatek i młodocianych, uwzględniani byli również inwalidzi wojenni w liczbie proporcjonalnej do ogółu zatrudnionych.

Ministerjum zaznacza wreszcie, że ustawa z dnia 4 sierpnia 1922 r., przewidująca wysokie kary administracyjne za uchylanie się od obowiązku zatrudniana inwalidów, winna być z całą bezwzględnością stosowana.

Narada w sprawie zmiany ustroju samorządu w min. spraw wewnętrznych.

W związku z opracowanym przez min. spraw wewnętrznych projektem ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego, min. Pieracki zwołał na dz. 22 i 23 b. m. naradę, na którą zaprosił przedstawicieli wojewódzkich związków samorządowych i wydziałów wojewódzkich, wybitnych znawców samorządu, teoretyków i praktyków, szereg profesorów uczelni wyższych oraz senatorów i posłów.

Projekt ustawy zmierza do usunięcia tych braków i bolączek ustroju samorządowego, które w dobie przeżywanego przesilenia gospodarczego dają się we znaki samorządom w sposób szczególnie dotkliwy, koordynuje ściślej działalność administracji samorządowej z działalnością administracji państwa; opiera samorząd w organizacji jego zarządu w pierwszym rzędzie o czynnik fachowy i odpowiedzialny; usiłuje w granicach konieczności i możliwości ujednostajnić formy ustrojowe, szczególnie w odniesieniu do gmin wiejskich; wypełnia luki tam, gdzie one powstały wskutek zmian stosunków społeczno-politycznych, a m. in. wprowadza z wyboru samorząd powiatowy w województwach południowych; unifikuje wreszcie zasady ordynacji wyborczej do samorządów na całym obszarze państwa.

W okresie przedświątecznych zakupów.

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia. Okres przedświąteczny był zawsze żniwem dla handlu. Ten zwiększony popyt zachęcał, a poniekąd nawet uprawniał kupiectwo do sezonowego podnoszenia cen w okresie przedświątecznym. Tak było w czasach normalnych, w których konsument poświęcał często swoje oszczędności na urządzenie świąt, na zakupy odzieży i odpowiednie przygotowanie mieszkania przed spodziewanemi zwiększonemi odwiedzinami krewnych i znajomych.

W tym roku nie można liczyć na to bezwzględne zwiększenie się zakupów. Siła kupna szerokich warstw konsumentów skurczyła się niebywale. Oszczędności, albo są już zużyte, albo chowane troskliwie na coraz mniej pewną przyszłość. Zwiększyć więc w handlu obroty przedświąteczne można tylko przez obniżenie cen, przez dostosowanie ich do obecnej siły [illegible]. Przedewszystkiem [illegible] się, aby samo patrjotyczne [illegible] nabywania wyrobów krajowych zmusiło ludność do poszukiwania ich w sklepach, podczas gdy towar zagraniczny jest tańszy lub lepszy.

Walka o stosunek polskiego konsumenta do krajowych wyrobów, że tak można powiedzieć, o duszę polskiego nabywcy — jest już dawno wygrana.

Nie ulega najmniejszej chyba wątpliwości, że wobec powszechnego skurczenia się zarobków wskutek zmniejszania się rodzimej produkcji i wzrastającego bezrobocia — cały kraj, całe społeczeństwo przekonało się aż nadto dotkliwie o konieczności popierania krajowego przemysłu i rodzimego handlu.

Ale poza tem powszechnem przekonaniem, poza tą prawdą oczywistą obecnie dla wszystkich kwestja jest pieniądz, a raczej brak jego. Brak pieniądza staje się siłą, która zmusza do zapominania o szczytnych i pożytecznych hasłach, jeżeli za mniejszą ilość pieniędzy można nabyć towar zagraniczny. Walka więc obecnie toczyć się musi nie o przekonanie konsumenta polskiego o konieczności nabywania towarów krajowych, ale o cenę tego towaru. Tu kupiectwo nasze ma do spełnienia wdzięczną rolę zarówno społeczną jak i gospodarczą. Naczelne władze kupiectwa polskiego powinny wpłynąć na wszystkie swe branże do ograniczenia zarobków należnych mu za pośrednictwo. Całe kupiectwo powinno domagać się od polskich producentów takiego obniżenia cenników hurtowych, aby ceny detalicz ne mogły być dostosowane do warunków rynku zbytu.

Wpłynąć na obniżkę cen hurtowych może i powinno w pierwszym rzędzie tylko kupiectwo.

Ono bowiem, stykając się bezpośrednio z szerokiemi rzeszami konsumentów, zna możliwości finansowe swych klijentów. Całą więc energją swej przedsiębiorczości kupiectwo powinno poprzeć te przedsiębiorstwa produkcyjne, które zrozumieją potrzebę dostosowania swych cen sprzedażnych do obecnych wymagań rynku.

I jeszcze jedno. Towar zagraniczny nie będzie rozchodził się szeroko po kraju, jeżeli kupiectwo nasze nie okaże mu poparcia. Jakże często kupiec dla osiągnięcia zysku lub lepszych warunków kredytowych forsuje sprzedaż towarów zagranicznych. Zapełnijmy wszystkie sklepy detaliczne i składy hurtowe wyłącznie dobrym, a tanim towarem polskim, reklamujmy tylko ten towar, a z pewnością rezultat będzie nadspodziewany. Zaapelować wreszcie należy do sfery ludzi zamożniejszych, nawet w tych ciężkich czasach zasobnych w gotówkę, aby w zrozumieniu konieczności utrzymania dodatniego salda naszego bilansu handlowgo na najwyższym poziomie, oraz konieczności ożywienia przez zakupy naszej produkcji rodzimej — ograniczali się w wydatkach na towary zagraniczne.

Wydźwignięcie bowiem kraju z obecnych trudności gospodarczych możliwe jest tylko przy wspólnym wysiłku wszystkich warstw społeczeństwa, zarówno kapitału jak i pracy, przemysłu i handlu.

Nie zapominajmy też w okresie powszechnych przygotowań do składania podarunków swym najbliższym, o skarbie naszego państwa. Przekonaliśmy się już wszyscy dostatecznie, że zasobny skarb państwowy jest dobrodziejstwem dla całego społeczeństwa, dobrodziejstwem dla ożywienia całego życia gospodarczego. Złóżmy więc i państwu naszemu podarunek wigilijny. Przyjdzie on nam tem łatwiej, że nie wymaga tak, jak inne podarunki, specjalnego wydatku, a tylko zakupienia towarów polskich zamiast zagranicznych. Wywoła to zwiększenie produkcji krajowej, zwiększy zarobki pracowników, może nawet zwiększyć stan zatrudnienia, a w konsekwencji tego wszystkiego przyniesie skarbowi państwa zwiększony przypływ podatkowy,

co będzie właśnie podarkiem gwiazdkowym dla państwa.

Zasiadając więc do uczty wigilijnej sporządzonej z polskich produktów i wręczając bliskim podarunki polskiej produkcji będziemy mieli uczucie dobrze spełnionego obowiązku, zarówno względem swych bliskich, jak i swego państwa, którego zasobność wpływa na dobrobyt całego społeczeństwa.

Kursy dla drużyn ratowniczych P.C.K.

w Sosnowcu i Dąbrowie.

Staraniem koła polskiego czerwonego krzyża z prezeską inż. Berbecką na czele, został w dniu 12 bm. otwarty kurs dla drużyn ratowniczych - przeciwgazowych w Dąbrowie. Do zgromadzonych w liczbie około 70 słuchaczy w serdecznych słowach przemówiła inż. Berbecka, wyrażając radość z powodu wielkiego zrozumienia, jakie wykazuje miejscowe społeczeństwo, czego dowodem jest liczba kandydatów zapisanych na kurs. Następnie przemawiał p. J. Zakolski, kierownik kursu, który zapoznał słuchaczy z celem i programem kursu, apelując do zebranych, by równie licznie kurs ten ukończyli. Na kursie w Dąbrowie wykłady objęli pp.: dr. Niepielski, instr. Wesołowski i J. Zakolski.

W dniu 16 bm. został otwarty takiż sam kurs w Sosnowcu. Kurs ten zorganizowany został przez zarząd miejscowego koła P. C. K. W obecności ks. szamb. Plenkiewicza — prezesa koła PCK., dr. Rydera — prezesa oddziału PCK., oraz dr. Rajsa — referenta drużyn ratowniczych, nastąpiło, przy szczelnie wypełnionej sali, uroczyste otwarcie kursu. Na wstępie przemawiał dr. K. Ryder zaznajamiając zebranych ze znaczeniem i celem drużyn ratowniczych PCK., następnie zabrał głos ks. szamb. Plenkiewicz wyrażając radość z tak licznego przybycia słuchaczy. Wreszcie dr. Rajs w kilku słowach scharakteryzował grozę przyszłej wojny i znaczenie drużyn PCK. Po zaznajomieniu słuchaczy z programem kursu przez p. J. Zakolskiego dokonano wyboru gospodarza i gospodyni kursu, któremi zostali p. Marszał i p. Sławińska. Na kursie w Sosnowcu wykłady objęli pp.: dr. Machoń, instr. Dyner, instr. Korzekwa, instr. Wesołowski oraz Zakolski, który jest jednocześnie kierownikiem kursu.

Jak widać, polski czerwony krzyż rozwija nader intensywną pracę, w kierunku wyszkolenia personelu, na wypadek wojny. Może to przyczyni się do większego spopularyzowania i zrozumienia przez społeczeństwo wielkiej doniosłości zadań czerwonego krzyża.

Straszny wybuch benzyny

w mieszkaniu krawcowej w Sosnowcu.

SIŁĄ WYBUCHU WYRWANE ZOSTAŁY OKNA. — TRZY PRACOWNICE POPARZONE.

Onegdaj wieczorem w pracowni krawieckiej Marji Bienieckiej w Sosnowcu (Modrzejowska 27) nastąpił straszny wybuch benzyny.

Siła wybuchu była tak wielka, że całe okna wyrwane zostały z futryn, przyczem rozległ się huk, który przeraził wszystkich mieszkańców domu.

W jednym z pokoi pracownica zakładu Fraciszka Cholewa prała w misce, napełnionej benzyną, suknię jedwabną.

W pewnym momencie otwarto drzwi do drugiego pokoju, gdzie palił się w piecu ogień.

Nagromadzone gazy przedostały się momentalnie do drugiej izby, poczem nastąpił wybuch, a następnie poczęły się palić sprzęty.

Dzięki szybkiej orjentacji pracownic ogień został w zarodku ugaszony. Franciszka Cholewa odniosła oparzenia twarzy i rąk.

Podczas gaszenia ognia odniosły lżejsze oparzenia: Genowefa i Zofja Srokówny i Marja Kularzanka.

Na miejsce strasznego wypadku przybyła policja, która wezwała lekarza. Wszystkim poparzonym lekarz udzielił na miejscu pomocy, poczem odwieziono je na kurację do domów.

Dzięki temu, że miska z benzyną była stosunkowo dość znacznie oddalona od ognia, wybuch, choć i tak duży, nie przybrał groźniejszych rozmiarów.

Straty wynikłe wynoszą kilkaset zł.

Właścicielka mieszkania pociągnięta została do odpowiedzialności za nieostrożne obchodzenie się z benzyną, co mogło spowodować pożar domu.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Grudzień 20 Niedziela	Dziś: Niedz. Adw. Teofila Jutro: 4 Tomasza Apost. Wschód słońca: 7.41 Zachód słońca: 3.26

RADJO

WARSZAWA.

Niedziela, 20 grudnia.

9.30. Cicha msza z Katedry wileńskiej. 10.10. Program na dz. bież. 10.15. Bach. Msza h-moll z płyt gramof. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 12.15. Poranek symf. z Filh. Warsz. 14.00. „Pogadanka dla gospodyń wiejskich — djalog o drobiu". 14.25. Płyty gramof. 14.40. „Nawozy azotowe". 15.00 Muzyka polska. 15.55. Program dla dzieci starszych. 16.20. Płyty gramof. 16.40. „Żelazo i stal największe bogactwo świata" 16.55. Płyty gramof. 17.15. Feljeton p. t. „My a choinka". 17.30. „Wiad. przyjemne i pożyt.". 17.45. Koncert popołudn. 19.00. Rozmaitości. 19.25. Płyty gramof. 19.40. Program na dz. nast. 19.45. Słuchowisko z Wilna. 20.15. Koncert popul. 21.55. Kwadrans literacki. 22.10. Muzyka klawesynowa. 22.40. Urz. kom. Państw. Inst. Met. i komun. policyjny. 22.45. Wiadomości sportowe. 23.00. Muzyka lekka i tan.

WARSZAWA.

Poniedziałek, 21 grudnia.

11.45. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 13.15. Komunikat gosp. 13.40. „Choroby drobiu i ich zwalczanie". 13.55. „Rola kobiety w gospodarstwie". 14.10. Muzyka ludowa z płyt gramof. 14.15. „Dzieci na wsi". 14.30. Zakończenie drugiego kursu — uwagi. 14.50. Płyty gram. 15.15. Przegląd komun. 15.25. „Wydawnictwa gwiazdkowe". 15.45. Giełda pien. i kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Płyty gramof. 16.20. Francuski kurs element. 16.40. Płyty gramof. 17.10. Odczyt z Wilna. 17.35. Muzyka lekka z kawiarni Gastronomja 18.50. Rozmaitości. 19.15. „Wiad. bieżące rolnicze". 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Płyty gramof. 19.45. Pras. Dzien. Radj. 20.00. Feljeton muzyczny. 20.15. „Zuza" operetka. 22.15. Feljeton p. t. „Tajemnica Grety Garbo". 22.30. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.35. Urz. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny. 22.40. Wiadomości sportowe. 22.45. Muzyka lekka i tan.

KATOWICE.

Niedziela, 20 grudnia.

9.30. Cicha msza z Wilna. 10.10. Program na dz. bież. 10.15. Bach. Msza h-moll (płyty gramof.) z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Kom. met. z Warsz. 12.15. Poranek z Filh. Warsz. 14.00. Ks. dr. B. Rosiński: „Czy kościół jest wrogiem postępu". 14.20. Intermezzo muzyczne. 14.40. „Nawożenie ozimin azotem". 15.00. Transmisje z Warsz. 16.20. Recital skrzypc. 16.40. Odczyt z Warsz. 16.55. D. c. recitalu skrzypc. 17.15. Transmisje z Warsz. 19.00. „Bery i bojki śląskie" 19.25. Rozmait., program na dz. nast., kom. T. P. 19.45. Słuchowisko z Wilna 20.15. Koncert z Warsz. 21.55. Intermezzo muzyczne. 22.10. Transmisje z Warsz. 22.45. Komunikaty sportowe. 22.55. Program na dz. nast. 23.00 Muzyka lekka i tan. z kaw. „Astorja"

———o———

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Ostatnie dwa przedstawienia przed świętami.

Dziś w niedzielę popołudniu o godz. 4-ej najweselsza farsa obecnego sezonu „Hiszpańska mucha", która wywołuje huragany śmiechu i oklasków przy otwartej kurtynie. Zabawne sytuacje i beztroski humor zapewniły tej sztuce trwałe powodzenie na wszystkich większych scenach. „Hiszpańska mucha" od dłuższego czasu nie schodzi z repertuaru sceny warszawskiej. Ceny popularne od 80 gr. do 2.60 zł.

W niedzielę wieczorem o godz. 8.15 poraz drugi świetna sztuka Gabrjeli Zapolskiej p. t. „Panna Maliczewska" z pp. Janiną Zakrzyńską w roli tytułowej, oraz pp. Arciszewską, Gorecką, Kossakowską, Tańską, Bremem, Horowiczem, Orchoniem, Palańskim, Relskim, Słupskim i in. Kunszt pisarski pozwomość psychologji i wielki talent pozwoli Gabrjeli Zapolskiej stworzyć wiele dzieł o wysokiej wartości artystycznej, — „Panna Maliczewska" jest jednym z najlepszych utworów tej autorki.

W próbach doskonałe komedje: Lenza „Perfumy mojej żony" i Tadeusza Łopalewskiego „Aurelciu, nie rób tego".

———o———

Z Kielc.

(k) **Wyjaśnienie.** W związku z notatką pt. „Krwawy epilog pijackiego napadu", proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, że pp.: Borkowski i Salwanie są kolegami postrzelonego Bojdnika.

(k) **Repertuar kin.** Kino „Czwartak" Wariete, na scenie doskonała rewja z udziałem artystów scen stołecznych. — „Światowid" — „Bunt sumienia".

INTELLIGENCE SERVICE I FINANSE.

Historja wielkiej operacji giełdowej w New-Yorku.

Rola, jaką odgrywa Intelligence Service, tj. wywiad angielski, w polityce Wielkiej Brytanji, jest naogół dość znana z czasów wojny światowej. Ukrytą zato bardziej w cieniu jest ta strona działalności Intelligence Service, która styka się z finansami, giełdą, przemysłem i wogóle businessem.

Wiadomo, że wywiad angielski dysponuje wielkiemi środkami finansowemi, których dostarcza mu rząd, jako organowi państwowemu. Intelligence Service prowadzi jednak akcje tak wielkie, na taką zakrojone miarę, niezależnie od tego kto, jaka partja znajduje się u steru rządów, iż środki na te cele muszą być nieograniczone. To też centrala londyńska Intelligence Service prowadzi własną politykę finansową, której celem jest finansowanie siebie samych, zdobywanie olbrzymich sum, niezbędnych dla urzeczywistnienia planów politycznych na wszystkich kontynentach, gdzie wchodzą w grę interesy W. Brytanji.

Jedną z największych operacyj finansowych, jakie napędziły miljony do skarbca Intelligence Service, była gra na zniżkę papierów procentowych na giełdzie nowojorskiej. W dniu, w którym stoczona została bitwa morska (31 maja 1916 r.) na wodach Jutlandji, wieczorem nadeszła depesza do New-Yorku z Londynu, nadana przez znanego bankiera, sir E. Cassela, z wiedzą rządu. Depesza ta głosiła, iż flota angielska poniosła klęskę pod Skagerrakiem.

Nazajutrz, 1 czerwca, New - York wstrząśnięty został wiadomością o klęsce anglików. W dodatku w depeszy wymieniono szczegółowo straty angielskie, przemilczano zaś zupełnie straty poniesione przez Niemców. Na Wall-street powstał popłoch i panika, jakich New - York nie oglądał dotychczas. Akcje, papiery procentowe spadały na łeb na szyję, o 40 do 50 proc. Spadek byłby może jeszcze większy, gdyby nie to, że znalazł się klijent, który począł skupować en masse walery po niskiej cenie. Klijentem tym było — Intelligence Service.

Po zakończonej operacji przystąpiło do działania min. spraw zagranicznych. Downing Street poczęła wysyłać szereg depesz, komentujących przebieg i wyniki bitwy pod Skagerrakiem. Z zestawienia strat jednej i drugiej strony okazało się, iż Niemcy przegrali bitwę. Nazajutrz giełda nowojorska odetchnęła z ulgą i rozpoczęła się gorączkowa haussa na wszystkie papiery. Zwyżka wyrównała nietylko straty z poprzedniego dnia, ale przyniosła jeszcze 20 do 30 pr. zysku in + kursu majowego. W tym momencie Intelligence Service rozpoczęła za pośrednictwem swych maklerów sprzedawać nabyte podczas historycznej baissy papiery. Operacja ta przyniosła w zysku zgórą 60 miljonów funtów, które zasiliły na długi czas skarbiec wywiadu angielskiego.

Wiadomo też, że Intelligence Service bierz udział w rozmaitych przedsięwzięciach, zwłaszcza tych, które są związane z planami politycznemi. Gdy toczyła się wielka gra między mocarstwami o naftę w Mezopotamji, wówczas utworzona specjalna filja Royal Shell pod nazwą Anglo-Persian Oil Cy zajęła wielkie tereny naftowe w pobliżu zatoki Perskiej Jednym z głównych udziałowców tej filji była Intelligence Service, której agenci działali na terytorjum Basry, Koweit'u i Mezopotamji,organizując tam plemiona tubylcze w pewną całość, inspirując pod przewodnictwem słynnego płk. Lawrence'a akcje niepodległościowe, które zostały uwieńczone utworzniem królestwa Iraku z królem Faisalem na czele.

E. R.

PIERWSZA WYSTAWA KOŚCIELNA W RADOMIU.

Od 25 czerwca do 3 lipca 1932 roku, odbędzie się w Radomiu powszechna wystawa kościelna, z racji kongresu eucharystycznego diecezji sandomierskiej w Radomiu.

Wystawa ta budzi duże zainteresowanie w sferach handlowo - przemysłowych, co jest zupełnie zrozumiałe. Wystawa ta bowiem będzie świetną okazją zetknięcia się konsumenta z wytwórcą. Na wystawie tej twórcy mają możność zademonstrowania jakości wytwarzanych przez siebie towarów.

Czasy obecne tem więcej czynią aktualną tego rodzaju wystawę, bo dziś wytwórca winien dążyć do bezpośredniego zetknięcia się z nabywcą. Każda wystawa, a omawiana w szczególności stwarza dla kupca czy przemysłowca nadzwyczajne warunki reklamowe, działa bowiem na optykę zwiedzającego tereny wystawowe i odbywa się w podniosłej atmosferze kongresu, co stwarza podatne warunki reklamowe dla wystawcy.

Katastrofa samolotowa na polach pod Klimontowem.

PILOCI WYSZLI BEZ SZWANKU. — SAMOLOT POWAŻNIE USZKODZONY.

Wczoraj około godz. 3.30 popoł., na polach pod Klimontowem wydarzyła się katastrofa samolotowa, która dzięki tylko szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie pociągnęła ofiar w ludziach.

Z Krakowa do Katowic leciał samolot aeroklubu krakowskiego, pilotowany przez członka klubu Kulpińskiego. W samolocie jechał również drugi członek klubu Sołtykowski.

W pewnym momencie, kiedy samolot znajdował się nad wsią Porąbka, pilot zauważył defekt w motorze i postanowił wylądować. Samolot zatoczył kilka kół i osiadł na ziemi.

Niestety, koła samolotu trafiły na bruzdę, wskutek czego podwozie samolotu zostało mocno nadwyrężone.

Obaj piloci z katastrofy wyszli bez szwanku.

O wypadku powiadomiono natychmiast telefonicznie aeroklub katowicki, który wysłał na miejsce samochód ciężarowy.

W dwie godziny po katastrofie, samolot załadowany na samochód wraz z pilotami ruszył do Katowic.

Akcja dni przeciwgruźliczych a pomoc bezrobotnym

DWIE UZUPEŁNIAJĄCE SIĘ AKCJE SPOŁECZNE.

Akcja „Dni przeciwgruźliczych" już się rozpoczęła. Trwać ma ona do połowy stycznia r. p. Odbywa się ona pod protektoratem prezydenta Rzeczypospolitej. Jednocześnie zaś funkcjonują wszędzie w kraju komitety pomocy bezrobotnym, mające poparcie rządu, samorządów i wszystkich sfer społecznych. Powstaje kwestja, czy akcja pomocy bezrobotnym, tak absorbująca wszystkich, wyklucza akcję dni przeciwgruźliczych. Otóż nie tylko nie wyklucza, lecz przeciwnie, obie te akcje dopełniają się wzajemnie. Zwalczanie głodu i nędzy ludzkiej jest też zadaniem walki z gruźlicą i jeżeli się uda zainteresować sytych akcją przeciwgruźliczą, to dla akcji pomocy bezrobotnym przybędzie jeszcze jeden poważny argument. Toteż już dzisiaj głosić wszędzie należy: nie odkładać tego na później, — że gruźlica jest wrogiem ludzkości, że znane są dzisiaj drogi któremi ona się szerzy i że dając taką czy inną pomoc bezrobotnym, zamykamy jedną z tych dróg szerzenia się gruźlicy.

Jakie są inne drogi szerzenia się gruźlicy i jakie są sposoby zamykania tych dróg, o tem będziemy jeszcze mieli sposobność mówić.

Dr. M. Wołkowicz.

Z posiedzenia rady komisarycznej w Zawierciu.

Na onegdajszem posiedzeniu rady komisarycznej w Zawierciu, uchwalono przyznać pracownikom miejskim zapomogę świąteczną, w wysokości 15 proc. miesięcznego uposażenia, oddalono podanie architekta miejskiego inż. Turcza na o przyznanie wynagrodzenia za prowadzenie robót publicznych, kasjerowi miejskiemu przyznano zł. 123 na pokrycie manca w r. 1931-32, bezrobotnym komisarzom spisowym, za ich pracę przy spisie ludności, przyznano wynagrodzenie po kilka złotych, zaopinjowano przychylnie podanie Gertrudy Hilgertner o przyjęcie w poczet obywateli polskich, umożono 2226.41 zł. nieściągalnych podatków miejskich, obniżono kary za zwłokę przy płaceniu danin miejskich z 1 i pół proc. na pół proc. tym płatnikom, którzy wpłacą swe zaległości do dn. 15 lutego 1932 r., zwolniono jednorazowo związek młodzieży pracującej „Orle" od podatku od widowisk, uznano rachunki miejskiego zakładu elektrycznego za materjały, rachunki zaś za prąd w sumie zł. 28.084 gr. 60 odesłano do komisji rachunkowej, zatwierdono 3 plany budowlane i odrzucono plan budowy drewnianego domu.

Zakończenie kursu rolniczego w Trzyciążu.

W szkole rolniczej w Trzyciążu odbyła się w dniu 16 bm. uroczystość zakończenia jedenastomiesięcznego kursu rolniczego. Kurs ukończyło 28 absolwentów, w tem 24 z wynikiem wzorowym. Pożegnalne przemówienia do opuszczających mury szkoły wygłosili p. Petrykowski, tymczasowy komisarz miasta Wolbromia, w zastępstwie nieobecnego starosty, dyrektor szkoły rolniczej w Trzyciążu p. Grabowski, oraz pp.: J. Ostachowski i St. Mirek, instruktorowie rolniczy. Od dnia 15 stycznia 1932 r. szkoła rozpoczyna nowy kurs.

ZŁOTY KRZYŻ W PRZEDBORZU.

W Przedborzu (pow. konecki) zostało utworzone towarzystwo polskiego samarytańskiego złotego krzyża.

Celem towarzystwa jest jednoczenie się polek, gorliwych katoliczek, do wspólnej pracy kulturalno - społecznej, prowadzonej w duchu czysto katolickim dla podniesienia poziomiu oświaty, wiary i moralności.

Na czele tego towarzystwa stoi siostra Teresa Bielawska, b. założycielka zakładu sierot bezdomnych w Zawierciu. Siostra Teresa Bielawska zwraca się za naszem pośrednictwem do miejscowego społeczeństwa o łaskawe poparcie tego towarzystwa.

———o———

(k) **Apel starosty powiatowego.** Przewodniczący komitetu powiatowego pomocy bezrobotnym, starosta Porembalski, rozwinął energiczną akcję w kierunku skłonienia do ofiar na rzecz komitetu bezrobotnych, jaknajszerszych rzesz miejscowego społeczeństwa.

Dotychczas pomoc bezrobotnym nieśli przeważnie urzędnicy państwowi i komunalni, przeznaczając na ten cel pewien procent od swych szczupłych pensyj. Z punktu widzenia ogólno ludzkiego byłoby niesprawiedliwem, ażeby ten ogromny ciężar dźwigali na swych barkach tylko urzędnicy państwowi i komunalni, dlatego też starosta Porembalski zwrócił się z gorącym apelem do dyrekcji banków w Kielcach, związku ziemian, związku szoferów, właścicieli autobusów, związku fryzjerów, pracowników fryzjerskich, aby spowodowali opodatkowanie swych członków na rzecz komitetu pomocy bezrobotnym.

Jednocześnie starosta Porembalski zwrócił się do magistratu m. Kielc o opodatkowanie biletów wstępu na koncerty, widowiska, teatry, zawody sportowe, oraz bilety do kin. Kupiectwo, rzemiosło i drobny przemysł opodatkowany zostanie drobnemi kwotami przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1932.

W ten sposób z pomocą bezrobotnym pospieszy nieomal całe społeczeństwo i tylko wtedy komitet pomocy bezrobotnym może podołać swemu ciężkiemu zadaniu.

(k) **Ruch przedświąteczny.** Zaledwie 3 dni dzieli nas od radosnych świąt Bożego Narodzenia. Ruch przedświąteczny jednak w Kielcach, nie zaznaczył się wcale. Sklepy od rana do wieczora świeciły pustkami, to też kupcy, którzy liczyli na święta, wystawiając na ten czas większą ilość swych zobowiązań, mocno się zawiedli i niejednokrotnie z powodu braku pieniędzy zmuszeni byli dopuścić swe weksle do protestu.

Na placach targowych, gdzie przekupnie rozbili swe stragany z ozdobami na choinkę, nie było tak rojno i gwarno jak w roku ubiegłym.

(k) **Wóz pod kołami pociągu.** Na drugim przejeździe bocznicy kolejowej, prowadzącej do zakładów wapiennych w Jaworzni, pod wsią Szczukowice, powiatu kieleckiego, lokomotywa wraz z czteroma wagonami towarowemi, prowadzona przez maszynistę Łagowskiego i konduktora Kiljanczyka, najechała na wóz naładowany workami mąki, którym jechał Jan Pożyczek. Wóz uległ rozbiciu, mąka została zniszczona, woźnica lekko potłuczony, koń zaś wyszedł bez szwanku. Przyczyna — własna nieostrożność Pożyczka.

(k) **Pożar.** We wsi Bichniów, gm. Secemin, pow. włoszczowskiego, wybuchł pożar, który zniszczył Błażejowi Rybińskiemu stodołę, szopę, oborę, 13 fur zboża niemłóconego, 3 fury słomy, 1 furę koniczyny, oraz narzędzia rolnicze. Ogólne straty wynoszą 2.525 zł. Ustalono, że pożar ten powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

———o———

Z Sosnowca.

(s) **Z domu ludowego w Sosnowcu.** W domu ludowym w Sosnowcu przy ul. Jasnej nr. 26, odbędzie się dalszy cykl odczytów z dziedziny higjeny pracy: „Fizjologja pracy i jej zadanie". Zmęczenie, znurzenie, przeciążenie, nieszczęśliwe wypadki przy pracy, odpoczynek, urlopy, praca fizyczna, a sporty.

Odczyt wygłosi dr. Marjan Molicki w niedzielę dnia 20 bm. o godz. 3-ej po południu.

(s) **Ślizgawka na boisku „Unji".** W dniu dzisiejszym na boisku S. T. S. „Unja" przy ul. Aleja w Sosnowcu, otwarta została ślizgawka.

(s) **Z targowicy w Sosnowcu.** W ub. tygodniu na targowicę sosnowiecką spędzono 2107 szt. trzody chlewnej, 160 szt. bydła i 26 sztuk cieląt. Płacono za klg. żywej wagi trzody od zł. 0,80 do zł. 1,30. Tendencja spokojna.

(s) **Z centralnej targowicy w Mysłowicach.** W tygodniu od 12 do 18.12 spędzono na targi: buhai 116, wołów 27, krów 865, jałówek 69, cieląt 200, owiec 1, nierogacizny 2944. Ogółem 4222 zwierząt.

Płacono za kg. żywej wagi, rogaciznę od 0.48 do 1.00 zł., nierogaciznę od 0.70 do 1.30 zł. Targ ożywiony, tendencja zniżkowa.

Stary czarodziej i jego magiczne sztuki.

TAJEMNICA NIEBOSZCZYKÓW BEZ GŁÓW.

Ci, którzy mieszkali w pobliżu cmentarza fińskiego miasteczka Malm, pod Helsingforsem, wiedzieli, że

na cmentarzu tym odbywają się dziwne rzeczy.

Nocą, w kostnicy cmentarnej zapala się jakieś czerwone światło.

W rzeczce, przepływającej nieopodal muru cmentarnego znaleziono nogi i ręce ludzkie...

Stary dozorca cmentarny Johann Saarenheim zachowywał się w dziwnie podejrzny sposób.

Wreszcie,

niesamowitemi wypadkami zajęła się policja.

Rozpoczęto poszukiwania od otwierania trumien, pochowanych na cmentarzu.

I oto, co odkryto.

W przeszło 40-tu trumnach znajdowały się zwłoki straszliwe okaleczone.

Tu

nieboszczyk bez głowy,

tam znowu bez ręki, czy nogi. Natychmiast aresztowano dozorcę cmentarnego Saarenheima, jako jedynego, który posiadał klucze od kostnicy. W mieszkaniu jego znaleziono liczne

fotografje z seansów spirytystycznych.

Podejrzewano więc, że dozorca należy do jakiejś sekty czarnej magji, która do tajemniczych celów używa członków ciała ludzkiego.

Nici tej sekty prowadziły aż do Londynu. ale mimo, że sprawę zajął się sam Scotland Yard,

pozostała ona tajemnicą.

Tak upływały miesiące.

I oto, przed kilkoma dniami, sprawa nagle, niespodziewanie wyjaśniła się całkowicie.

W miejscowości fińskiej Kuru, nieopodal Tammersforsu mieszkał 70-letni rybak nazwiskiem Still. Słynął on jako znachor i uzdrawiacz zapomocą cudownych leków.

Ze wszystkich stron

zjeżdżali się do niego ludzie po leki, lubczyki i inne specyfiki na ciało i duszę.

Pewnego dnia w policji miejscowej zjawił się jakiś przejezdny i opowiedział rzecz okropną.

Był od wielu lat chory na nerwy i gdy lekarze mu nie pomagali, postanowił udać się do znachora. Still zbadał go, a potem

wręczył mu palec ludzki i kazał pochować na cmentarzu.

Po dokonaniu tej ceremonji chory miał być uleczony.

Zaciekawiony pacjent zdołał wydobyć ze starca wiadomość, iż jest twórcą

tajnej sekty, uprawiającej czary.

Członkiem tej sekty można zostać po okresie próby, oraz wpłaceniu sumy, równającej się 1.000 zł. Każdy członek otrzymuje kartę, oraz trupią czaszkę.

Trupie czaszki i części ciała ludzkiego potrzebne do czarów przywoził dozorca Saarenheim z cmentarza w Malm.

Przerażony temi wiadomościami pacjent zawiadomił policję która w ten sposób miała już w ręku

wszystkie poplątane nici tajemniczej afery,

niepokojącej od dłuższego czasu policję fińską i angielską.

Starego rybaka - czarodzieja aresztowano, a oprócz niego, wsadzono pod klucz cały szereg mieszkańców tych okolic.

Potworny gwałciciel nieletnich dziewcząt z Łośnia

PONOWNIE STAWAŁ PRZED SĄDEM OKRĘGOWYM W SOSNOWCU.

Wczoraj sosnowiecki sąd okręgowy rozpatrzył drugą z kolei sprawę przeciwko zwyrodniałemu gwałcicielowi nieletnich z Łośnia, pow. będzińskiego, 34-letniemu Janowi Gębczyńskiemu.

Gębczyński, — jak wiadomo — skazany został kilka tygodni temu za zniewolenie 14-letniej pastuszki pod Niegowonicami na 5 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

Podobnie jak w tamtej sprawie, druga ofiara potwornego zbrodniarza poznała go po ospowatej twarzy.

Gębczyński poraz drugi skazany został na 5 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw. Pozatem ma on jeszcze kilka podobnych zbrodni na sumieniu, za które odpowiadać będzie w najbliższym czasie.

Zbrodniarza czeka łączna kara długoletniego ciężkiego więzienia.

twenezyu 1cNNAŁ oja,yp cmfcmfwy

Krwawe porachunki sąsiedzkie w olkuskiem.

W Strzegowej, pow. olkuskiego, podczas hucznego przyjęcia, wydanego z okazji wyjazdu na ćwiczenia wojskowe przez Andrzeja Pabjana, wydarzył się krwawy incydent, który omal nie pociągnął za sobą śmierci gościnnego gospodarza.

Kiedy między biesiadnikami wynikła sprzeczka i Pabjan spór chciał załagodzić, przez okno wpadł do mieszkania jakiś osobnik i potężnem uderzeniem kamienia, zwalił Pabjana na ziemię.

Pabjan runął z rozbitą głową, podczas gdy sprawca, korzystając z zamieszania, zbiegł.

Natychmiastowa trepanacja czaszki w sosnowieckim szpitalu, uratowała Pabjanowi życie, który dziś jednak, wobec porażnia mózgu, jest częściowo sparaliżowany.

W związku z tym wypadkiem aresztowano syna byłego sąsiada Pabjana, 23-letniego Jana Witka. Prawdopodobnie chodziło tu o zlikwidowanie starych sąsiedzkich porachunków.

Witek stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu i skazany został na rok więzienia z pozbawieniem praw.

Bandyci przed sądem okręgowym w Kielcach.

DOBRANĄ TRÓJKĘ SKAZANO ŁĄCZNIE NA 18 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

W dniu 30 kwietnia br., we wsi Brzezinki pow. jędrzejowskiego, uzbrojeni w rewolwery bandyci dokonali niezwykle śmiałego napadu rabunkowego na mieszkanie Józefa Piotrowicza.

Bandyci przystawili lufy rewolwerów do głowy Piotrowicza i grożąc mu śmiercią zażądali wydania pieniędzy, poczem zrabowali 2.200 zł. gotówką, oraz rewolwer marki „Steyer" z 8 nabojami i zbiegli.

Wkrótce jednak zostali ujęci i osadzeni w więzieniu, są to: Józef Miśkiewicz, lat 22, zam. we wsi Sancygów, pow. pińczowskiego, Franciszek Szczepański, lat 39, zam. w Nieszkowie, pow. miechowskiego i Marjan Sieiński, lat 28, zamieszkały w Sosnowcu.

Wszyscy trzech stanęli przed sądem okręgowym w Kielcach, gdzie została wymierzona im sprawiedliwość.

Każdy z nich skazany został na 6 lat ciężkiego więzienia.

(s) **Sekcja pośrednictwa pracy przy kole b. wych. gimn. im. E. Plater.** Przy kole b. wychowanek gimnazjum im. E. Plater w Sosnowcu, powstała sekcja pośrednictwa pracy, która poleca wykwalifikowane siły biurowe i pedagogiczne, z ukończonemi wyższemi studjami, zdolne korepetytorki w zakresie 8 klas gimnazjum. oraz nauczycielki muzyki.

Koło b. wychowanek zwraca się z uprzejmą prośbą do panów pracodawców o łaskawe poparcie.

Informacyj udziela się w lokalu gimnazjum im. E. Plater w Sosnowcu, Małachowskiego 5, we wtorki i piątki od godz. 4.30 — 5.30 pp.

(s) **Odczyt w miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej.** Dziś o g. 11.30 rano dr Marjan Molicki wygłosi odczyt o gruźlicy w lokalu miejskiego ośrodka zdrowia i opieki społecznej przy ul. Teatralnej 4.

(s) **Choroby zakaźne w Sosnowcu.** W ub. tygodniu na terenie miasta zanotowano następujące wypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: płonica zachor. 8, zgon 1, błonica zachor. 2, odra zachor. 39, gruźlica płuc zach. 5, zgon. 3. Odkażono 4 mieszkania, odwszono 36 osób w miejskim zakładzie dezynfekcyjnym.

(s) **Rejestracja pojazdów mechanicznych.** Dnia 21 i 22 bm., w gmachu starostwa urzędować będzie komisja rejestracji pojazdów mechanicznych na 1932 rok.

(s) **Schwytanie komunisty.** Policja sosnowiecka zatrzymała onegdaj podejrzanego osobnika. Jak się okazało zatrzymany nazywa się Wincenty Taborowicz i jest poszukiwany przez komendę powiatową w Miechowie, za działalność komunistyczną. Odesłano go do Miechowa.

(s) **Kradzież bielizny.** Z mieszkania Katarzyny Hylowej, zam. na Piaskach jacyś złodzieje skradli bieliznę i garderobę, wart. 150 zł.

Z Będzina.

(b) **Wywiadówka na kursach handlowych M. Kołaczkowskiego.** W poniedziałek, dnia 21 grudnia br. o godz. 6.30 wiecz. odbędzie się w jednej z sal wykładowych kursów, przy ul. Krakowskiej 1 (obok remizy tramwajowej), wywiadówka o postępach w naukach niepełnoletnich słuchaczów kursu dziennego i wieczorowego, o czem powiadamia zainteresowanych rodziców i opiekunów zarząd kursów.

(b) **Inspekcja ośrodków zdrowia.** Onegdaj bawił w Zagłębiu prezes związku przeciwgruźliczego w Warszawie, dr. Wiśniewski, który w towarzystwie lekarza powiatowego dr. Blinstruba zwiedzał ośrodki zdrowia miejskie i wiejskie, znajdujące się na terenie pow. będzińskiego.

(b) **Postrzelił się w rękę.** W warsztacie masarskim przy ul. Małachowskiego 7, w czasie manipulowania rewolwerem, postrzelił się w prawą rękę Kazimierz Łuksia, zamieszkały przy ul. Zagórskiej 12.

(b) **Kradzież kożuszka i pieniędzy.** Onegdaj z mieszkania Fr. Szwai (ul. Okrzei 1) skradziono chwilowo zamieszkałemu E. Gralewiczowi z Wodzisławia kożuszek, wartości 110 zł., w którym znajdowało się 60 zł. gotówką, kilka weksli i różne dokumenty.

Z Czeladzi.

(c) **Echa pożaru w fabryce „Józefów" w Czeladzi.** Groźny pożar w fabryce „Józefów" w Czeladzi, który powstał od pieca żelaznego w modelarni, wyrządził poważne szkody. Ogień zniszczył dach i sufit gmachu, gdzie mieści się modelarnia, formy i 11 worków gipsu. Fabryka oblicza straty na sumą 25 tys. zł.

Przerwy w pracy niema. Robotnicy pracują normalnie.

Z Dąbrowy.

(d) **Poseł dr. Z. Madeyski powrócił z Włoch.** Wczoraj wrócił z Włoch do Dąbrowy prezydent dr. Z. Madeyski.

Prez. Madeyski jeździł do Włoch z delegacją legjonistów polskich, która przyjmowana była przez kombatantów włoskich z całą serdecznością.

Delegacja legjonistów polskich między innemi przyjęta była na specjalnej audjencji u króla włoskiego i Mussoliniego.

Jutro prez. Madeyski rozpoczyna urzędowanie.

(d) **Opłatek u podoficerów rezerwy.** Dnia 31 bm., o godz. 7-ej wiecz. w lokalu „Kuźnicy" (ul. 3-go mja 4) związek podoficerów rezerwy w Dąbrowie urządza dla swych członków i zaproszonych przez zarząd przedstawicieli władz i organizacyj. tradycyjny opłatek. Po opłatku odbędzie się zabawa taneczna.

Wobec starannych przygotowań zarządu, uroczystość ta zapowiada się interesująco.

Z Ząbkowic.

OD ADMINISTRACJI.

P. Juljan Mikietyn przestał być naszym kolporterem na Ząbkowice. Obecnie przedstawicielem naszego pisma na Ząbkowice jest p. Stefan Długosz (do kolejowy).

Wszystkich naszych prenumeratorów prosimy, ażeby w sprawie zaległych numerów zwrócili się do p. Długosza.

Wszelkie też rachunki i prenumeratę należy wpłacać p. Długoszowi, gdyż p. Mikietyn nie ma prawa pobierania pieniędzy i żadnych wpłaconych sum p. Mikietynowi administracja nie uzna.

Z Zawiercia.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Arlekin" — (dawniej „Uciecha") „Tragedja nocy 8-go grudnia 1914 r.". Kino „Stella" — dziś polski dźwiękowiec „Uwiedziona", jutro tylko jeden występ Jadwigi Smosarskiej z własnym zespołem artystów warszawskich w 3-aktowej komedji „Orzeł czy reszka".

Z Myszkowa.

(m) **Pomoc bezrobotnym w Myszkowie.** Obwodowy komitet do spraw bezrobocia w Myszkowie przystąpił do wydawania kart żywnościowych na mąkę pszenną i cukier dla bezrobotnych.

Artykuły te będą wydawane we wszystkich sklepach kooperatywy „Zjednoczenie" w dniach 21, 22 i 23 bm. i po tym terminie kartki żywnościowe utracą swą ważność.

Pozatem w poniedziałek w dniu 21 bm. otrzymają bezrobotni zasiłek gotówkowy, który jest przeznaczony na zakup mydła, soli i t. p. drobnych artykułów. Wypłata tego zasiłku odbędzie się w lokalu urzędu gminy w Myszkowie i tylko w godzinach od 9 — 12-ej.

(m) **Poświęcenie sklepu robotniczej spółdzielni „Zjednoczenie".** Sklep spółdzielni spożywców „Zjednoczenie" w Myszkowie, w domu p. Andrzeja Książka, okazał się za mały ze względu na duży napływ klijenteli. Zarząd spółdzielni dla udogodnienia kupujących wynajął lokal obszerniejszy w domu spadkobierców Antoniego Mikinko naprzeciw stacji, otwarcie którego nastąpi 21 bm., poświęcenie zaś odbędzie się 20 grudnia o godz. 2 po południu. Dotychczasowy sklep w domu p. Andrzeja Książka zostanie zamknięty.

(m) Choinka i opłatek drużyn harcerskich. We wtorek 22 bm. o godzinie 7-ej wieczorem w sali robotniczej przy fabryce papieru w Myszkowie 14, 33 i 57 drużyny żeńska i męskie w Myszkowie urządzają choinkę i opłatek dla swoich członków, na co złożą się monologi i wiele różnych niespodzianek.

—o—

Z Olkusza.

(ol) Nie łaźnia, lecz rzeźnia. W jednym z ostatnich numerów naszego pisma donosiliśmy o projekcie wydzierżawienia łaźni miejskiej w Olkuszu. Informacja ta okazała się mylną, gdyż chodzi tu o rzeźnię miejską, a nie łaźnię.

—o—

Ofiary

Buchalterja Apteczna Pow. Kasy Chorych w Sosnowcu złożyła w administracji zł. 24.— (dwadzieścia cztery) na gwiazdkę dla biednych dzieci do dyspozycji ks. kanon. Raczyńskiego.

* * *

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych do dyspozycji komitetu dla spraw bezrobocia złożyli: starostwo Bokowie 20 zł., zastępca starosty A. Izydorczyk 10 zł., inż. W. Laubitz, sekr. W. Narbutt i p. Fr. Nowara po 10 zł.

—o—

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 19. 12.

Holandja 360.00
Londyn 30.15 — 30.10
Nowy Jork 8.917
Paryż 35.10
Praga 26.41
Szwajcarja 174.00
Włochy 45.65
Dol. pryw. 8.91,25
Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI I AKCJE.

Warszawa, 19. 12.

Bank Polski 105.00
Spiess bez kuponu za r. 1930
Tendencja utrzymana.
8 proc. poż. budowlana 31.00
4 proc. poż. inwestyc. zw. 78.00
5 proc. Poż. Konwers. 36.50
7 proc. Poż. Stabiliz. 52.00
4 i pół Ziem. Kredyt. 41.50

—o—

WYDATNE ZMNIEJSZENIE KONTYNGENTU EMIGRANTÓW - ŻYDÓW DO PALESTYNY.

W jerozolimskim dzienniku urzędowym ukazało się ostatnio rozporządzenie w sprawie certyfikatów palestyńskich dla emigrantów-robotników na okres do końca marca 1932 r. Rozporządzenie to przewiduje przedzielenie agencji żydowskiej na wymieniony okres 350 certyfikatów dla emigrantów w wieku od 18 do 35 lat, w tem dla 150 mężczyzn i dla 200 kobiet.

Kontyngent ten jest wydatnie niższy od zapowiadanego, gdyż pierwotnie miał opiewać na 1.720 osób.

Dziewięć zadań ruchu komunistycznego.

UCHWAŁY KOMUNISTYCZNYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Podczas obrad międzynarodówki czerwonych związków zawodowych w Rydze przewodniczący biura wykonawczego Łozowski sformułował 9 zadań komunizmu w chwili obecnej:

1) Systematyczne pogłębianie walk klasowych w państwach kapitalistycznych 2) Mobilizacja mas robotniczych celem podjęcia rewolucyjnej walki przeciwko obniżaniu płac oraz zwalczanie wszystkich zarządzeń doraźnych rządów, mających na celu złagodzenie kryzysu gospodarczego. 3) Wzniecenie rewolucyjnych demonstracyj bezrobotnych i formowanie z bezrobotnych specjalnych oddziałów bojowych. 4) Wzmożone zakładanie jaczejek komunistycznych w fabrykach, kopalniach, hutach i t. p. Należy również walczyć przeciwko stronnictwom socjalistycznym. Szóstem zadaniem jest przenikanie komunistów do związków zawodowych II-ej międzynarodówki i rozkładanie ich od wewnątrz. Siódme zadanie polega na tworzeniu specjalnych kadr rewolucyjnych. Szczególną uwagę należy zwrócić na ruch komunistyczny na wschodzie i w kolonjach. Czerwone związki zawodowe winny dopomóc w wprowadzeniu dyktatury sowieckiej w Chinach. Ostatnie dziewiąte zadanie ma polegać na wzmożonej propagandzie w armjach państw kapitalistycznych i w urządzaniu demonstracyj, protestujących przeciwko interwencji Japonji w Chinach, która może przeistoczyć się w wojnę przeciwko ZSRR.

Szkielet w piżamie na dachu szkoły.

„BOHATERSKI" CZYN STUDENTA.

Miasto Aberdeen w Szkocji jest poruszone.

Mieszkańcy jego, obudziwszy się pewnego ranka, ujrzeli na wieży miejscowego kolegjum siedzący

szkielet ludzki, przystrojony w białą piżamę i olbrzymi kapelusz.

Znalazł się jakiś „dowcipniś", który mimo mroków nocy i mimo szalejącej wówczas burzy, wdrapał się na dach i przywiązał na 2-metrowej wieży ów szkielet.

Trzeba było

nielada odwagi i zręczności,

by tego dokonać.

Mieszkańcy Aberdeenu pragnęliby wiedzieć nazwisko tego śmiałka, który zdobył się na taki czyn, a władze szkolne również pragnęłyby się dowiedzieć, jak on się nazywa, by go ukarać.

Tego rodzaju „bohaterski" czyn jest w ich oczach

profanacją powagi szkoły.

Narazie szkielet w piżamie wciąż jeszcze spogląda z góry na miasto, gdyż nikt nie odważa się znieść go na dół.

Czy wiecie, że...

— Największą sumę wygranych zdobył na wyścigach koń Bunbean, który w 33 biegach przyniósł swemu właścicielowi 376.440 dolarów nagród.

— Wiedeński lekarz, dr. Ascher, leczy z powodzeniem jedną chorobę za pośrednictwem drugiej, np. djabetesza pomocą dyzenterji, arterjoskleroze — paratyfusem.

— Najwięcej chleba spożywają w Belgji, bo 275 kg. rocznie na głowę, we Francji — 250 kg. przypada na mieszkańca, w Holandji — 210 kg., w Czechosłowacji i na Węgrzech — po 200 kg., **w Niemczech zaś tylko po 158 kg.**

— 12 grudnia r. b. obchodzona była we Włoszech 30 rocznica pierwszego komunikatu radjotelefonicznego.

— Statystyka samobójstw wśród lekarzy niemieckich wykazuje, że na 66 samobójców — lekarzy odebrało sobie życie 33 przy użyciu rewolweru, 7 przy użyciu trucizny, 6 przez zatrucie gazem, a tylko 2 zastosowali narkotyk.

— Po zamknięciu wystawy kolonjalnej w Paryżu nie będzie już ani jednej dorożki konnej, których ostatnio 10 egzemplarzy kursowało na wystawie.

Niech pan się wdrapie na szafę!

Dziewica w starszym wieku wniosła skargę do policji przeciw sąsiadowi, młodemu człowiekowi, który przy otwartem oknie uprawiał ćwiczenia gimnastyczne mając na sobie za całe ubranie tylko trykot.

Policjant, który zjawił się na miejscu, wytęża wzrok, ale nie może nic dostrzec.

— Jakto, panie starszy, nic pan nie widzi? Niech się pan tylko wdrapie na szafę, zobaczy go pan dokładnie.

Nowe wydawnictwa.

Buyno - Arctowa Marja. Serca i serduszka. Rysunki i okładkę wykonała W. Romeykówna. Wyd. M. Arcta w Warszawie, 1931. Cena zł. 10.

Życie małej Bożenki, głównej bohaterki powieści, to jeden ciąg niezwykłych przeżyć i przygód. Młodocianych czytelników jej losy wzruszą i zaciekawią, a poza tem dzięki wzniosłej i szlachetnej tendencji, umiejętnie przebijającej ze wszystkich kart książki, nieraz wskażą prawdziwą drogę serca.

Już samym bowiem tytułem dzieli autorka duszyczki dziecięce na dwie kategorje serc i serduszek. Sercem okazuje się mała Bożenka, mimo że dzieciństwo jej było pasmem niepowodzeń i ciężkich przejść, bynajmniej nie sprzyjających rozwojowi charakteru; małe zaś serduszko ma Elżunia, która zaofiarowała się opiekować sierotką, lecz zobowiązań tych nie dopełniła. Problem rozwoju duszyczki dziecięcej został potraktowany, jak we wszystkich zresztą książkach, znanej autorki, bardzo interesująco, co w połączeniu z żywą akcją i obfitującą w wydarzenia treścią daje książce duże walory czytelnicze.

—o—

HUMOR.

ZRĘCZNY.

„Mam nadzieję, pisze młody człowiek do ojca swej ukochanej, iż fakt otrzymania przeze mnie posady w muzeum starożytności, skłoni go do zezwolenia na oddanie mi córki za żonę".

* * *

Bim kupił pięć biletów loteryjnych, o czem wszystkim dokoła opowiada z triumfem. Onegdaj spotyka znajomego, który pyta go z zajęciem:

— No, jakże tam z losami?

— E, odpowiada Bim, — Miałem strasznego pecha.

— Nie wyciągnięto żadnego?

— Przeciwnie, wyciągnięto wszystkie pięć. W tramwaju, razem z portfelem.

* * *

— Moja krawczyni napisała do mego męża, że nie robi mi żadnej więcej sukni, dopóki dawny rachunek nie będzie wyrównany?

— A co odpowiedział mąż?

— Niech pani sobie wyobrazi: podziękował jej za to.

* * *

Lekarz, postawiwszy na nogi pacjenta, udziela mu ostatnich wskazówek.

-- Teraz, kiedy pan zna stan swego zdrowia, niech się pan strzeże od wina, kobiet i śpiewu.

Po jakimś czasie pacjent, spotkawszy przypadkiem lekarza i zapytany przez niego, czy przestrzega rad, odpowiada:

— Owszem, panie doktorze, śpiewać to już zupełnie przestałem.

* * *

— Proszę o małą jałmużnę, jaśnie wielmożny panie, jestem od roku bezrobotny.

— A czem pan jest z zawodu?

— Robię papierosy.

— To się dobrze składa. Dostałem właśnie większą partję tytoniu. Niech mi pan zrobi papierosów.

— Kiedy, ja, proszę dziedzica, robię papierosy tylko na własny użytek.

Mąż za miljony

POWIEŚĆ

25.

Juljusz zapłacił woźnicy i posłańcowi i odszedł do swego pokoju, rzuciwszy wprzód okiem na wiszący na ścianie loży klucz od drzwi cmentarza Marcadet.

— Muszę siedzieć cały dzień — mówił do siebie — gdyż list od Magdaleny może nadejść lada chwila. Mogła się omylić co do terminu swej słabości, może on nastąpić wcześniej, a w takim razie, skoro mnie zawiadomi, nie mogę stracić ani minuty.

I Magdalena ze swej strony nie tracąc czasu, tego samego wieczoru zainstalowała się przy ulicy Ernestyny, gdzie pełna ufności w miłość Juljusza, usnęła szczęśliwa.

XV.

Nadszedł dzień 15-ty lipca, ów poniedziałek naznaczony na zamiejską wycieczkę przez dekoratorów, których poznaliśmy w Saint-Ouen.

O godzinie ósmej rano wszyscy zebrani już byli na bulwarze Strasburskim i oczekiwali tylko na Juljusza Claude.

— Więc ten ptaszek znowu chce nam imponować! — zawołał Dufour gniewnie. — Pewnie jak i w Saint-Ouen nie chce mu się ani jeść, ani pić!

— A ty jeszcze nie możesz tego strawić! — zauważył Constant.

— Nigdy mu tego nie zapomnę!

— Nie masz racji. Claude chętnie piłby wtedy z tobą, ale nie mógł.

— Dlaczego?

— On boi się pić!

— Co za blaga!

— Tak jest rzeczywiście. Boi się, bo zna siebie. Gdy zacznie pić, nie może się już wtedy powstrzymać. Z początku wesoły, później ponury i zły, dostaje nareszcie jakby obłędu, w którym, sam nie wiedząc co robi, gotów popełnić największą zbrodnię!... Dlatego to nie dowierza sobie i powstrzymuje się od picia.

— Dobrze o tem wiedzieć —mruknął przez zęby Dufour — posłuży mi to do zemsty.

— Cóż, czy nie ma racji? — zapytał Constant.

— Jeśli tak, to co innego. I ja na jego miejscu czyniłbym to samo, ale na szczęście, wino na mnie nie działa w ten sposób.

— Otóż i on idzie! — zawołał towarzysz zwany Pistacją.

— Jestem więc — rzekł młody człowiek zbliżywszy się, poczem przywitał się ze wszystkiemi i podał rękę Dufourowi.

— Aha, więc nie imponujesz nam pan dzisiaj, jak niedawno w Saint-Ouen?

— Nie rozpoczynaj pan znowu zemną sprzeczki — odrzekł Juljusz — Zebraliśmy się na wycieczkę, odbądźmy więc ją wesoło i bez kłótni.

W kilkanaście minut później całe towarzystwo siedziało już w wagonie kolei obwodowej.

— Czy pisałeś pan do swego kuzyna o naszym przyjeździe? — zapytał Claude.

— Pisałem i otrzymałem odpowiedź, że zastaniemy już stół nakryty.

O godzinie dziesiątej wysiedli w Plant de Champigny, gdzie dla pokrzepienia się wstąpili do oberży i wypili po parę kieliszków absyntu. Claude pił wraz ze wszystkimi, ale Dufour, nie spuszczający zeń oka, zauważył, że artysta korzystając z ogólnego rozgardjaszu, wylewał absynt nieznacznie i przytykał do ust kieliszek próżny.

Wyszedłszy z oberży udali się nad rzekę i jak uczniowie wypuszczeni na wolność, rozsypali się na murawie, śpiewając, skacząc i ścigając się. Tak przebyli kilometr drogi brzegiem Marny, wywołując w mieszkańcach domów rozrzuconych nad rzeką, najprzód zdziwienie, a następnie wesołość.

Kuzyn Constanta utrzymujący oberżę, wyszedł naprzeciw nim z otwartemi ramionami i oświadczył, iż wszystko gotowe i, że mogą chociażby natychmiast siadać do stołu. Wiadomość tę wesołe towarzystwo przyjęło głośnemi okrzykami.

Stół zastawiony został w ogrodzie.

Nie będziemy opowiadali szczegółów uczty obficie oblewanej winem, nadmienimy tylko, że Claude, nie chcąc się wyróżniać, pił, ale bardzo mało i prawie tylko wodę zafarbowaną winem. Dufour, siedzący obok niego, obserwował go uważnie.

— Dobrze, mój chłopcze — mówił eks-lokaj do siebie — nie uda ci się to przez cały dzień... zobaczymy wieczorem...

O godzinie drugiej siedzieli jeszcze przy stole, pijąc kawę i wychylając liczne kieliszki koniaku i wiśniaku. Żaden z nich nie był jeszcze zupełnie pijanym, ale wszyscy zaczynali już mówić podniesionym głosem, krzyczeć i śpiewać różnemi tonami.

— No, co będziemy robili dalej? — zapytał jeden z uczestników.

— Proponuję wycieczkę na łodziach aż do młyna — odrzekł Constant.

d. c. n.

POWIATOWA KASA CHORYCH W SOSNOWCU

rozpisuje

PRZETARG PUBLICZNY

na wykonanie instalacji elektrycznych, tj. dla światła i siły oraz prądów słabych

w budynkach Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu przy ul. 3-go Maja.

Termin składania ofert ustala się na dzień 4-go stycznia 1932 r. do godz. 12-ej.

Formularze ofertowe otrzymać można w Sekretarjacie Pow. Kasy Chorych w Sosnowcu przy ul. Sadowej Nr. 6, za opłatą 15 zł. za komplet.

Projekt instalacji i wzory przeglądać można w Kierownictwie budowy przy ul. 3-go Maja.

KOMISARZ ZARZĄDZAJĄCY:
M. WĄSOWICZ.

Zapisujcie się na członków

POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA

Składajcie ofiary na

„GWIAZDKĘ“ DLA ŻOŁNIERZA

TEŻ „WALKA KLASOWA“.

— Janie, jesteś łultaj i leń. Wczoraj znowu poszedłeś na wagary, zamiast do szkoły.

— Ależ, tatusiu, to nie przez lenistwo, ja prowadzę „walkę klasową“.

* * *

— Dlaczego tak się śpieszysz do domu?

— Muszę być w domu, żeby mój ojciec miał samochód, gdy będzie jechał do fabryki.

* * *

— A więc mały synek państwa dziś napisał swoje pierwsze „i“?

— Tak jest. Mój mąż jest szalenie ucieszony. Właśnie pobiegł z tabliczką do grafologa.

* * *

— Czy pan nie znajduje, że pokojówka państwa jest bardzo przystojna?

— Owszem, ale nie mówię tego w obecności żony.

* * *

— Czy obiecujesz mi, że gdy się pobierzemy, nie będziesz więcej popełniał szaleństw?

— Przyrzekam ci święcie, że małżeństwo moje z tobą będzie mojem ostatniem szaleństwem.

* * *

Pewien bandyta, skazany na powieszenie, zachorował na tyfus. Odwieziono go do szpitala, wyleczono, poczem lekarz dał mu następujące świadectwo:

„Pacjent jest już zupełnie wyleczony i bez żadnej szkody dla zdrowia może odcierpieć swoją karę“.

LOKALE

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Nowa 6, Brukner.

BUDKA do odstąpienia w dobrym punkcie tanio. Wiadomość w administracji.

SKLEP z mieszkaniem i piwnicami na składy, oraz pokój z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec, Nowopogońska 13

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Będzin, ul. Zagórska 24.

MIESZKANIE do wynajęcia. Będzin, ul. 1 Maja 44, obok Koszar.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia na Rudnej 56. Wiadomość: Sosnowiec, Daleka 22.

DWA pokoje z kuchnią do wynajęcia (stary dom). Wiadomość w administracji.

INTELIGENTNA rodzina przyjmie pana na mieszkanie. Wiadomość w administracji.

DWA pokoje z kuchnią do wynajęcia. Będzińska 15.

PRZYJMĘ na mieszkanie. Sosnowiec, Prosta 12. Jędraszek

ODNAJMĘ pokój umeblowany z wszelkiemi wygodami, centralne ogrzewanie. Teatralna 1 mieszk. 20. telefon 6-10.

SKLEP z mieszkaniem do wynajęcia. Czeladź, ul. Milowicka 7.

DUŻY lokal do wynajęcia wraz z mieszkaniem (2 pokoje z kuchnią) na ul. Piłsudskiego w centrum. Wiadomość Sosnowiec Modrzejowska 19, Dattner, Salon mód.

OBSZERNE lokale na warsztaty, składy lub garaże z instalacją przy ulicy Swobodnej do wynajęcia razem lub częściowo. Zgłoszenia: Stolarska, Milowicc, Bryniczna 7.

Kupno i sprzedaż

NA GWIAZDKĘ! Skrzypce, mandoliny, gitary, mandrole, futerały najtaniej w księgarni „Polonja" Sosnowiec, Hale „Rozwoju".

„UNDERWOOD" maszynę do pisania okazyjnie sprzeda księgarnia „Polonja" Sosnowiec, Hale „Rozwoju"

OTOMANY, kozetki, materace po cenach konkurencyjnych, wykonywa S. Grabowski, Sosnowiec, Będzińska 23.

SPRZEDAŻ lampek elektrycznych po zniżonych cenach. Kupuję wypalone lampki. Sosnowiec, 1-go Maja 30 w podwórzu. Stępowski.

PIANINO „Klawikord" 250 złotych, kredens, biurko, łóżko umywalka w dobrym stanie do sprzedania i pokoje do wynajęcia tanio. Hotel „Bristol" Będzin.

HARMONJE stoliczkową nową sprzedam. Będzin, Ksawerowska 48, Wójcik.

FORTEPIAN krótki okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Skład Apteczny Sosnowiec, Piłsudskiego 24.

FISHARMONJE stołikowe od 300 zł. Stamirowskiego, pedałowa, półtonowa okazyjnie do sprzedania. Zamiana, reperacja harmonji. Sosnowiec (Sielec), Narutowicza 38. Rutkowski.

OKAZJA! Z powodu wyjazdu zagranicę sprzedam salon fryzjerski damsko-męski nowocześnie urządzony z przyległym mieszkaniem (dwa pokoje z kuchnią). Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

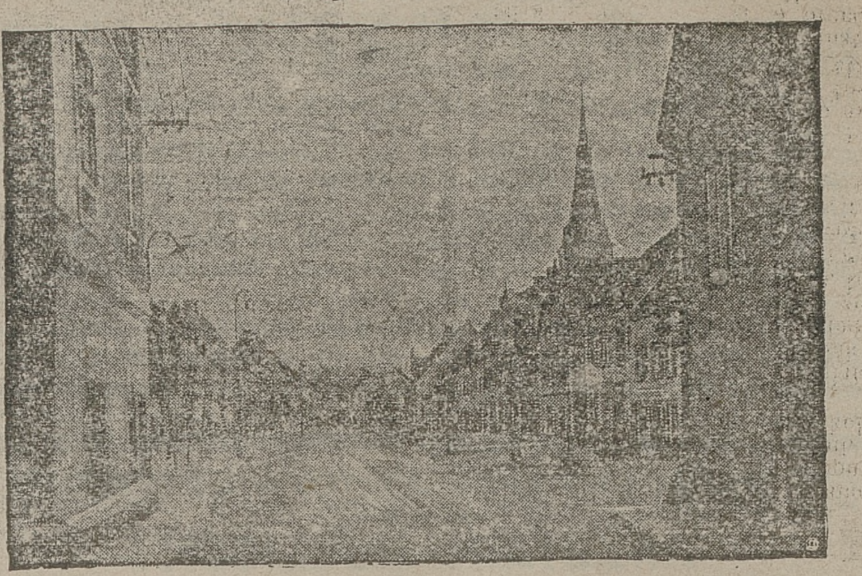
OKAZYJNIE do sprzedania czterolampowe radjo w pełnym komplecie 400 zł. Wiadomość „Expres" Sosnowiec.

20 PROC. Przedświąteczna zniżka — 20 proc. — na pokosty, lakiery szybkoschnące, emalje, farby, pendzle, pasty do podłóg i t. p. poleca Nowoczesny skład apteczny. Sosnowiec, Staropogońska 2.

SPRZEDAM tanio gramofon, lub zamienię na rower. Sosnowiec, Sielecka 22 Bieżak.

SZAFĘ, otomanę dywanową sprzedam tanio wyjeżdżając. Czeladź, Milowicka 89, oficyna 3 sień.

ROZRUCHY W STYRJI



Ilustracja przedstawia główny plac miasta styryjskiego Voitsberg koło Grazu, gdzie między ludnością a żandarmerją doszło na tle politycznem do krwawego starcia. Dwie osoby zostały zabite, sześć ciężko ranne. W rezultacie żandarmerja opanowała sytuację, konfiskując tajne magazyny broni, rozmieszczone w różnych częściach miasta, jak również 200 granatów ręcznych, ukrytych w... ratuszu.

SPRZEDAM maszynę do skarpet „Akwarjum". Gancarczyk, Góra Zamkowa nr. 5.

SPRZEDAM handel win i wódek, sklep spożywczy. Sosnowiec, Ciepła 8 róg Rybnej w sklepie.

SZAFĘ, kredens kuchenny, patefon, maszynę czółenkową sprzedam. Pogoń, Florjańska 11 m. 41

NIEDROGO sprzedam harmonje melodyk., harmonję warszawską 10 basów, dwa nowe patefony walizkowe i duży tubowy, werki, membrany szwajcarskie, jedno zamienię na dobry rower. Będzin, Paryska 4, Dobrowolski.

PAMIĘTAJ, że najtaniej kupisz na święta perfumy wody kolońskie, pudry, kremy, mydła tylko w składzie aptecznym Dancygiera, Będzin, Małachowskiego 34. Poleca prezerwatywy po 30 groszy, tamże odbywa się najtańsza sprzedaż gwiazdkowa.

PIWIARNIA do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość „Expres Zagłębia" Grodziec.

OKAZYJNIE do sprzedania materjał fotograficzny i klisze, papiery, kartony różnych formatów. Wiadomość w administracji.

SPRZEDAM gramofon, lub zamienię na rower, płyt dziesięć. Będzin - Ksawera, Paryska 2 m. 1.

SPRZEDAM radjoaparat 3-ch lampowy „Philipsa Selekton". Sosnowiec, Długa 18. na piętrze.

KUPIĘ klarnet „B". Podać ile klap i ostateczną cenę. Sosnowiec, Florjańska 44. Czesak

KSIĄŻKI używane powieściowe kupuję „Kalukos" Sosnowiec, Pogoń, Florjańska 20.

TANIO sprzedam furgon piekarski z koniem lub bez. Środula, ul. Wapienna 8.

SPRZEDAM domek tanio. 2 ubikacje na zagórskich łąkach pod Będzinem. Konieczny.

HARMONJA dwurzędowa i chromatyczna do sprzedania. Dawniej ambulatorjum kolejowe obecnie ul. Nowa 19 m. 8. Ferlak.

Miód

naturalny kuracyjno odżywczy 3 kg. 10.20, 5 kg. 16.50

Grzyby

prawe od zł. 6 kg. polecają Koziołkow i Jedryczek. Sosnowiec, 3 go Maja 21.

ZAKŁAD fryzjerski okazyjnie do sprzedania. Będzin, Grobla 5. Sauczek.

MEBLE różne otomany dywanowe, materace, kozetki, własnego wyrobu na dogodnych warunkach, za gotówkę i na raty. Sosnowiec — Pogoń, ulica Nowopogońska 17 Bracia Antczak.

PIWIARNIA do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość: „Expres Zagłębia", Będzin.

PIWIARNIA z urządzeniem, pokój kuchnia sprzedam. Wiadomość w „Expresie" Sosnowiec.

PIANINO „Szredera" w dobrym stanie, fortepian tanio okazyjnie sprzedam. Będzin, Kołłątaja 30, Barenblatt.

BILARD do sprzedania. Czeladź, Staszyca 19, Polakowski Stanisław.

SPRZEDAM jeszcze 3 place 30 prętowe przy ul. Dańdowskiej, bardzo tanio, 75 zł. pręt, lecz tylko niezwłocznie. Czysta hipoteka. Ul. Tylna 24, Struzik, Sosnowiec.

OKAZJA! Sprzedaż obrazów i ram. Oprawa portretów od 3 złotych. Sosnowiec, Rudna 56.

Drut kolczasty szyny budowlane

wąskotorowe, oraz różne żelastwo do użytku poleca H. Pfeffer, Będzin, Małachowskiego 33.

Wino i miód

na święta po zniżonych cenach sprzedaje „Hurtownia Win M. Krakowski". Sosnowiec, Pańska 8, 1 p.

Zgubione dokumenty.

NARTOWSKI STANISŁAW zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Kasie Chorych w Grodźcu.

NARTOWSKI STANISŁAW zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

UNIEWAŻNIA się zgubioną książkę kasy chorych, wydaną w Kielcach na nazwisko Wiecha Tadeusz.

UNIEWAŻNIAM zgubione weksle in blanco. Lewińska Katarzyna w Strzemieszycach.

UNIEWAŻNIA się zgubione 3 weksle 1) na 150 zł., płatny 25. 12. 31 r., 2) na 150 zł., płatny 10. 1. 32 r., 3) na 130 zł., płatny 20. 1. 32 r. Wystawca P. Rodal na zlecenie E. Rodal w Kielcach.

JASIŃSKA STANISŁAWA zgubiła dowód osobisty, wydany przez magistrat Sosnowca.

Matrymonjalne.

ZAMOŻNY, przystojny młody człowiek poślubi Panią, która 3000 zł. uratuje majątek. Oferty administracja „Zapewniony byt".

RÓŻNE

STAŁE NA SKŁADZIE posiadam świeże masło po cenach przystępnych Sprzedaż nabiału „Łowiczanka" ul. Piłsudskiego 24, obok przejazdu kolejowego.

GABINET Kosmetyczny Stanisławy Olszewskiej, Zawiercie, Paderewskiego 6, piętro, telefon 42. Wszelkie zabiegi nowoczesnej kosmetyki, usuwanie zmarszczek, piegów, wągrów, trądziku, trwałe przyciemnianie i regulacja brwi.

PROŚBY, podania, rekursy, odwołania i t. p. przepisywania na maszynach wykonywuje „Polhar" tanio, szybko i solidnie.

NINIEJSZEM powiadamia się, iż biuro „Polhar" przeniesione zostało do nowego lokalu, Blok robotniczy Kasy Lwowskiej, Będzin, 1-go maja 4, za stacją.

WYSPRZEDAŻ gwiazdkowa biustonosze od 2 zł., pasy od 6 zł. w pracowni gorsetów St. Chorzelskiej, Sosnowiec, Piłsudskiego 14.

KOWALOWI wydzierżawi się kuźnię oraz 7 mórg z zabudowaniami gospodarskiemi. Zgłoszenia do administracji „Expresu Zagłębia" pod „Kowal".

ZAKŁAD fryzjerski damsko - męski w Sosnowcu przy ul. Deblińskiej obok pośrednictwa pracy, wykonywuje nowe wszorzędne strzyżenie Pań, ondulacje, trwałe czernienie brwi i rzęs i wszelkie inne prace. Marja i Wł. Drygalakowie.

ZATRZASKI

do śniegowców wprawiam oraz zeluję

ŚNIEGOWCE

Mam do sprzedania dziecinne obuwie. Sosnowiec, Czysta 9. Kowalski.

WYSOKI zysk przez wyrób Brykietów do palenia z odpadków węgli, trocin, heblowin lub torfu według światowo stwierdzonej metody. Maszyny zbyteczne. Pozwolenia na wyrób będą wydane. A. Greschik, Chemik, Levoca, Czechosłowacja.

POSZUKUJĘ wspólnika do bardzo dobrego pewnego interesu od 1500 zł. do 2.500. Wiadomość: Dąbrowa, 3-go Maja 4 m. 2, albo Miechów, wieś Komorów, Perek.

ONDULATORKA przyjmuje w domu, charakteryzacja, kostjumy do wynajęcia. Sosnowiec, Kołłątaja 9.

MAM 4000 zł., szukam rentownego interesu lub pewnej lokaty. Zgłoszenia „Expres" Sosnowiec sub „Interes 4000".

UWAGA WŁAŚCICIELE SAMOCHODÓW! Komisja rejestracyjna odbędzie się w dniu 21 i 22 bm. w Starostwie Będzin w godzinach od 8.30 do 15.30. Prezes Tymczasowego Komitetu właścicieli prywatnych samochodów A. Konopka.

IDĄC ulicą 1-go maja w stronę Modrzejowskiej zgubiono złotą przyczepkę do kolczyka obsadzoną drobnym kamyczkiem. Zwrócić za wynagrodzeniem 300 zł., temu zaś który wie o tem 100 zł. Kamińska. Sosnowiec. ul. 1-go Maja 25.

ŚLIZGAWKA w ogrodzie sportowym. Otwarte 3 tory. Szatnia ogrzana. Bufet na miejscu. Wejście dla młodzieży 30 gr., dla dorosłych 75 gr.

ŚWIEŻY tran rybi, oliwa nicejska, wody mineralne świeżego czerpania, po cenach zniżonych poleca „Nowoczesny Skład Apteczny" Sosnowiec, Staropogońska 2.

TANIE podarki gwiazdkowe najpraktyczniejsze dla żony, córki, matki, siostry, narzeczonej, przyjaciółki, teściowej, nauczycielki, poleca „Nowoczesny Skład Apteczny" Sosnowiec. Staropogońska 2. Duży wybór kaset, wód kwiatowych, perfumy, mydła toaletowe, pudry, kremy i t. p. Uwaga: Każdy klijent przy zakupnie towaru na zł. 5.— otrzymuje gratis flakon perfum Pulsa.

ZIOŁA lecznicze według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi, ect. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej!!! Adres: Liszki, Apteka.

Narciarzu!

Przed zakupnem sprzętu wstąp do składnicy sportowej

„Stadjon"

Sosnowiec, Mościckiego 6

(obok kościoła)

i porównaj gatunek i cenę, a zaoszczędzisz wiele.

WZYWA się pasażera zmieniającego 100 zł. w dn. 17 bm. g. 16, któremu omyłkowo wydanem zostało zł. 200 (rulon pięciozłotówkowy) zamiast 100 zł., do zwrotu należności w terminie 3-ch dniowym. W przeciwnym razie, sprawę oddaje się w ręce policji. Kasa biletowa st. Sosnowiec.

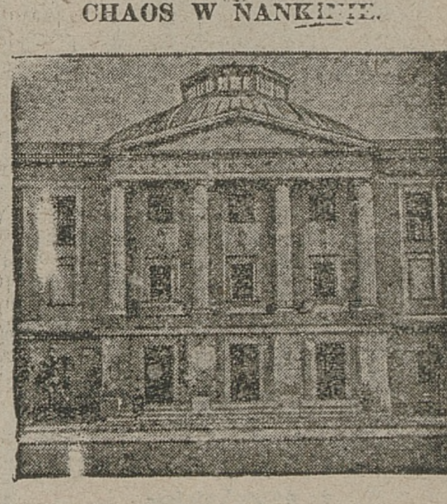
CHRZEŚCJAŃSKI Zakład zegarmistrzowski W. Niepoń, ulica Czysta Nr. 7. wykonuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarów wieżowych, ściennych, kieszonkowych, antyków, chronometrów, zegarów kontrolnych samochodowych itp. z gwarancją 3-ch letnią, wykonanie solidne a najlepiej się przekonać.

LONDYN MODLI SIĘ O ROZBROJENIE



Arcybiskup Londynu, Centerburg, odprawił w katedrze St. Paul nabożeństwo na intencję rozbrojenia. Na ilustracji widzimy nadburmistrza Londynu, Janksa, udającego się do katedry.

CHAOS W NANKINIE.



W [stolicy] Chin, Nankinie, trwają w dalszym ciągu rozruchy studentów. Ilustracja przedstawia gmach rządu nankinskiego, dwukrotnie przez studentów zaatakowanego i częściowo zdemolowanego, przyczem tak po stronie szturmujących, jak policji i wojska zostało wielu zabitych i rannych.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec. ul. Teatralna 1, tel. 4-34. Redaktor odp.: Józef Oskólski.